

**Protokół z posiedzenia Komisji Porządku Publicznego,
Ochrony Środowiska i Spraw Komunalnych
Rady Gminy Suchy Las
z dnia 17.04.2024 roku.**

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Powitanie przybyłych na posiedzenie Komisji.
3. Stwierdzenie ważności posiedzenia Komisji.
4. Zatwierdzenie porządku obrad.
5. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji z 20.03.2024 roku.
6. Wyjaśnienia problematyki rowu północny w Biedrusku i kwestia udroźnienia dopływu do zbiornika wodnego; efekty wykonanych prac ostatnich lat i perspektywy zmian ratujących stan zalewu.
7. Wolne głosy i wnioski.
8. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 1 – 4.

Przewodniczący J. Dudkiewicz otworzył posiedzenie Komisji Porządku Publicznego, Ochrony Środowiska i Spraw Komunalnych, powitał członków Komisji, gości oraz stwierdził prawomocność posiedzenia na podstawie listy obecności.

Ad. 5.

Protokół z dnia 20.03.2024 roku został przyjęty jednomyślnie.

Ad. 6.

Przewodniczący J. Dudkiewicz wprowadził członków komisji w tematykę posiedzenia (zalewy w Biedrusku i problem wysychania omawianego obszaru).

Nadleśniczy T. Markiewicz również omówił kwestię rowu północnego. Nadleśniczy zarządza Nadleśnictwem Łopuchówko od 4 lat (RDLP w Poznaniu), został wybrany do Biura Forum o Lasach Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNFF). Jest pierwszym Polakiem i piętnastym Europejczykiem w historii, który będzie pracował na rzecz międzynarodowej polityki leśnej i wdrażania strategii zrównoważonej gospodarki leśnej ONZ. Sprawy wody od wielu lat są mu bliskie. Projekt o którym jest mowa na komisji jest jego decyzją jako dyrektora. Lasy Państwowe od wielu lat prowadzą projekty retencyjne (mała retencja I, II i III) współfinansowane najczęściej ze środków pomocowych. Tych projektów w skali europejskiej nie robi nikt. Są to największe projekty w skali Unii Europejskiej małego retencjonowania wody. Inne projekty – tak jak ten omawiany na komisji – pozwalają korzystać z innych funduszy pomocowych m. in. norweskich. Są to środki w skali 4,5 mln zł. Pan Nadleśniczy podziękował za możliwość spotkania się i dodał, że poligon jako grunt Skarbu Państwa jest w zarządzie Lasów Państwowych. Lasy Państwowe udostępniają teren wojsku na podstawie umowy. Nadleśniczy T. Markiewicz podkreślił, że jako jednoosobowy zarządca terenu dialog prowadzony z wojskiem ocenia za wzorowy i bardzo partnerski. Wszelkie prace są uzgadniane. Omawiana inwestycja realizowana była popołudniami i w soboty, ponieważ obiekt jest położony przy strzelnicy piechoty – niebezpieczne miejsce na

poligonie (niewybuchy) i stąd brak informowania o lokalizacji. Prace zaczęły się w roku ubiegłym, a nie w roku 2019 jak powiedział pan przewodniczący. W 2022 roku rozpoczęły się przymiarki i prace projektowe oraz ówczesny z-ca wójta i kierownik ROŚ UGSL zostali zabrani na miejsce i poinformowani na czym będą polegały prace, byli również przy stawie w Biedrusku. Inne wykonane prace na terenie gminy Suchy Las: grobla stawu Łysy Młyn w roku 2023. Pan Nadleśniczy T. Markiewicz zaznaczył, że Wielkopolska stepowieje, a problem wody jest już od wielu lat. Zauważalna jest nierównomierność opadów w stosunku do tego, co działo się kiedyś i średnia dni upalnych bardzo wzrosła. Wyższa temperatura, to wyższe parowanie i ubytek wody. Biedrusko jest perłą w koronie Wielkopolski, miejsce wyjątkowo bioróżnorodne, atrakcyjne dla roślin i zwierząt. Są tu cenne siedliska leśne i nieleśne. Zadania ochronne z racji zarządcy gruntu przypisane są Nadleśnictwu mający obowiązek nie doprowadzać do degradacji siedlisk. Są tu również siedliska związane z wodą. Ubywa wody, więc Nadleśnictwo stara się tę wodę utrzymać. Nadleśnictwo nie odtwarza i nie buduje stawów. Nadleśnictwo odtwarza mokradła. Rów północny przebiega od Jeziora Chludowskiego i dochodzi do 50 ha rozlewisk i mokradel i z tego miejsca są dwa ujścia: do Warty i potok pstrągowy w kierunku Biedruska. Wykonane prace, to nie tylko zastawka. To wielki przepust drogowy na drodze poligonowej. Dotychczas był tam prawdopodobnie stary poniemiecki przepust nie blokowany w żaden sposób. Pojawiająca się tam woda sphywała, więc nie była widoczna. Dziś woda nie znika, ponieważ jest spiętrzona dzięki zastawce. Drugie odejście jest odejściem sztucznym wykonanym kilkadziesiąt lat temu. Woda tamtędy nie płynęła ok. 40 lat. Rów jest klasycznym rowem opaskowym, czyli takim który zakłada się przy stawach hodowlanych chcąc prowadzić nimi wodę. Jeżeli tamtędy miałyby być poprowadzona woda, to na zastawce, na drodze poligonowej należałoby spiętrzyć wodę nie o 1 m, a o 2,5 m (z uwzględnieniem wszystkich kwestii prawnych). Inwestycja z całym obiegiem formalno-prawnym została ukończona pod koniec ubiegłego miesiąca. Woda gromadzona jest dla wzmocnienia stanu siedliska i dla wzmocnienia mokradel. Na chwilę obecną spiętrzone jest 90 cm wody, która ma możliwość wsiąknąć i zasilić wody gruntowe. W ocenie pana Nadleśniczego stan w Biedrusku jest dzisiaj zasilany tylko przez wody gruntowe i jeżeli jest podnoszony ich poziom, to nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że Nadleśnictwo zrobiło coś złego, że zabrało wodę w Biedrusku. Ta inwestycja ewidentnie sprzyja temu, żeby wody w Biedrusku było więcej, bo ją zatrzymuje. Wcześniej ta woda sphywała do Warty lub w ogóle jej nie było. Woda na pewno nie płynęła rowem. Cała inwestycja jest pro przyrodnicza i pro wodna, jest inwestycją zatrzymującą wodę. Dobrym przykładem jest Żurawiniec, gdzie zasilono w wodę zniszczony rezerwat. Pan Nadleśniczy T. Markiewicz zasugerował, że istnieją też inne możliwości techniczne pozwalające retencjonować wodę i zasilić staw. Otóż gmina Suchy Las jest udziałowcem Aquanetu. Aquanet powołał spółkę, która podpisała porozumienie w sprawie retencjonowania wody wychwytywanej z kanalizacji deszczowej. Każde działanie pozwalające przetrzymać wodę jest cennym działaniem, a Aquanet ma to już przetestowane.

Członkowie komisji obejrżeli filmy przygotowane przez Nadleśnictwo Łapuchówko.

Radny K. Łączkowski oznajmił, że zgadza się z przedmówcą w 99%. Jednak mieszkańcom Biedruska chodzi przede wszystkim o to, że woda idzie do Warty. Przepust był zasypany i suchy. Chodzi o to, żeby wodę zatrzymać w dwóch stawkach. Zbiornik istniał i jego zasilanie było różne. Zalewy były pełne wody. Z pięciu stawów pełnych wody został tylko jeden w którym jest woda.

Wójt G. Wojtera zaznaczył, że w ostatnich dniach dla mieszkańców Biedruska dzieją się same dobre rzeczy i należy odnotować, że wniosek radnego K. Łączkowskiego jest zbieżny z wnioskiem wójta z którym wystąpił do pana nadleśniczego 04.04. 2024 roku o podwyższenie zastawki do 99 cm. O sprawie rozmawiano w urzędzie po zgłoszeniu przez mieszkańców. Zrobiło się gorąco i uwolniły się emocje. Wójt G. Wojtera przeprosił pana nadleśniczego za swoje wypowiedzi, które były związane tylko i wyłącznie z ugrzęźnięciem w tych emocjach i bardzo się cieszy, że szybko wrócili do rozmowy merytorycznej i konkretnej. Drugie pismo do Nadleśnictwa, to pismo o akceptację przeprowadzenia konserwacji rowu od zalewu/grobli aż do szóstego stawu. Projekt będzie wymagał uzgodnień z RDOŚ. Wójt odbył też rozmowę z panem nadleśniczym o wizji zaprojektowania dodatkowej zastawki i zaznaczył, że każdy etap w tej sprawie będzie z Nadleśnictwem wspólnie uzgadniany. Widać na zdjęciach jak dobrze Nadleśnictwo sytuację zdiagnozowało i jak szybko udało się odtworzyć to, co było celem tej inwestycji: renaturyzować mokradła, które były suche jak pieprz w 2022 roku (w zasadzie nie istniały). Po inwestycji okazało się, że woda zaczęła płynąć na odcinku pstrągowym. Drugim krokiem gminy będzie chęć skorzystania z wody, która gromadzi się na mokradłach – to wykorzystanie wskaże dokumentacja.

Radny T. Sztolcman zapytał, czy lustra wody nie można obniżyć poniżej 70 cm zastawki do 65 cm, ponieważ nie zostaną zrealizowane założenia projektu? Maksymalnie można zrobić +29 cm? Nadleśniczy T. Markiewicz odpowiedział twierdząco. Radny przedstawiając poziomy wody oznajmił, że wyobraża sobie, że nadmiar wody w pierwszej kolejności spłynie w kierunku Biedruska. Jest to stan zgodny z ideą i oczekiwaniami mieszkańców, żeby nadmiar wody nie przelewał się do Warty. Nikt nie ma wątpliwości, że to co się wydarzyło, to super rzecz. Teraz należy doprowadzić do sytuacji, żeby nadmiar wody przelewał się w kierunku Biedruska. Trzeba wykonać poważne roboty ziemne. Cały czas jest to strefa Natura 2000.

Nadleśniczy T. Markiewicz zaznaczył, że możliwe jest uprzątnięcie tylko i wyłącznie tego, co leży. Brak w ocenie badania przepływu wody, czyli elementu, który pozwoli ocenić jakie możliwości objętościowo do toczenia wody ma rów. Należy zainteresować się również groblami w Biedrusku, bo poprzez udrożnienie rowu – czy one wytrzymają? Należy do tematu podejść kompleksowo.

Z-ca wójta I. Ciok jest przekonana, że działanie musi być kompleksowe. Tymczasowe udrożnienie rowu nie załatwi tematu. Pani Ciok zasugerowała poczekanie na wpływ podniesienia zastawki na tyle, na ile projektant się zgodzi.

Wójt G. Wojtera zapytał, czy firma wykonująca prace musi mieć specjalne pozwolenia/certyfikaty do prac na terenie wojskowym?

Nadleśniczy T. Markiewicz odpowiedział, że nie ma tu takich elementów. Jest to normalne postępowanie przetargowe. Wojsko nie wymaga specjalnych klauzul dopuszczenia do inwestycji. Nie jest to obiekt wojskowy zamknięty.

Radny T. Sztolcman zgodził się ze stwierdzeniem, że do tematu należy podejść kompleksowo projektowo. Dobrze byłoby zacząć od wizyty studyjnej w Żurawińcu. Zawieść tam zainteresowanych mieszkańców Biedruska i pokazać rezerwat. Trzeba „odczarować” wody opadowe/deszczowe. W Biedrusku jest strach przed tymi wodami. Równolegle należy

poprowadzić prace projektowe na całym rowie. Kompleksowe załatwienie całej zlewni rowu aż do Warty będzie korzystne dla gminy, mieszkańców, nadleśnictwa i przyrody.

Radny K. Łączkowski wskazał, że na spotkaniu z mieszkańcami zabrakło jednego zdania: rów trzeba przejść. Prawdopodobnie mieszkańcy tego rowu nie przeszli. Każdy widział tylko upublicznione zdjęcia i filmiki. Nikt, poza kilkoma osobami, nie ma świadomości przewyższenia i różnicy terenu. Obniżenie poziomu wody obnażyło całą strukturę, jakie są różnice poziomów. Podnieśmy troszeczkę zastawki i zobaczymy jaka będzie sytuacja.

Radna J. Pągowska wskazała, że istotnym jest to, że mieszkańcy nie do końca rozumieją/chcieliby, żeby jak najszybciej to się stało, żeby woda już naturalnie płynęła w stronę zalewów. To wprowadza w błąd przekaz pana wójta który mówi, że gmina powierzyła już spółce wykonanie tego zadania, a wiadomo, że spółka nie może tam działać. Pojawił się też zarzut, że od wielu lat urząd nic nie zrobił w kwestii rowu (żeby go oczyścić), który sprowadzałby wodę w stronę zalewów do Biedruska. Mieszkańcy Biedruska muszą wiedzieć, że tego nie uda się zrobić w dwa tygodnie. Spółka tego nie zrobi od razu. Szkoda, że gmina nie działała już od 2022 roku wiedząc, że będzie inwestycja prowadzona przez Lasy Państwowe na omawianym odcinku. Odcinek ten samoistnie już przepuszcza wodę, która zbiera się na mokradłach. Gdyby rów był wyczyszczony w I odcinku, to być może wody do zalewów w Biedrusku spływałoby zdecydowanie więcej niż to, co ma miejsce teraz. To trzeba uczciwie mieszkańcom powiedzieć.

Mieszkaniec nawiązał do słów radnej J. Pągowskiej: „gdyby rów wyczyścić, to woda by poszła” oznajmiając, że woda idzie najmniejszą linią oporu. Przed zrobieniem przepustu, woda znalazła sobie druzkę (mogła mieć pod powierzchnią koryto nawet do 40 m szerokości). Po zrobieniu przepustu to się zatrzymało, czyli efekty widać naocznie. Trwało to rok dla zbiornika nr 1. Tak należy to przekazać mieszkańcom – 6 lat, ale będzie.

Wójt G. Wojtera zaznaczył, że dyskusja jest w pewnym sensie drugą ekspertyzą, społeczną, wspólną. Wójt przyznał, że radna J. Pągowska częściowo ma rację. Gdyby wówczas poziom wiedzy był taki, jaki gmina posiada teraz, to być może działania mogłyby być inne. Lepiej jednak późno, niż wcale. Należy iść w tym kierunku i realizować małe, średnie, duże projekty. Jeśli stworzone będą możliwości, to natura sama robi część prac. Należy pamiętać, że nie można działać przeciw projektowi, który już się zrealizował i spełnia swoją rolę. Wójt chciałby uniknąć przekonania, żeby spróbować od Żurawińca i systemu przepompowni na małych zlewniach ratujących sprawę. Wójt jest bardziej za równoległością działań. Wójt nie dopuści do tego, aby zacząć od infrastruktury jako warunku podstawowego. On musi też być równoległy. Wójt nie zgodzi się spuszczenie wody z zalewu błękitnego po to, żeby dokonać analizy/konsultacji/remontu urządzeń. Remont grobli na pełnym stawie jest niemożliwy do przeprowadzenia. Równoległość trzeba uszanować i mocno uwzględnić.

Radny T. Sztolcman oznajmił, że jeżeli się okaże że grobla wymaga przebudowy/remontu, to trzeba będzie wodę spuścić, albo zrobić barierę. W miejscu ogólnodostępnym powinna pojawić się tablica edukacyjna ze stawami i ich numerami.

Z-ca wójta I. Ciok poinformowała, że gdyby gmina nie miała tej wiedzy, którą ma dzisiaj w zakresie wpływu zretencjonowanej wody poprzez budowlę, która została oddana, to takich wniosków nie udałby się wysunąć. Ta wiedza pozwoliła gminie na zmodyfikowanie opinii.

Radny K. Łączkowski poinformował, że na spotkaniu z mieszkańcami zabrakło informacji, że wspomniana budowla ma za zadanie zatrzymanie wody. Nie można iść w kierunku spuszczenia wody. Należy zatrzymać wodę na tyle, na ile się da.

Ad. 7

Radna J. Pągowska zapytała, czy gmina korzystała kiedyś z projektów zbierania deszczówki w ramach Aquanet Retencja? Czy będzie to uwzględnione przy budowie nowej szkoły w Biedrusku? Wydaje się to naturalne, żeby wody opadowe wykorzystać.

Wójt G. Wojtera odpowiedział, że jest tu mowa o spółce działającej od kilku lat na terenie miasta Poznania na zasadach odrębnej umowy. Nie wszyscy akcjonariusze Aquanetu podlegają pod działalność spółki Aquanet Retencja. Należy podjąć odpowiednią uchwałę i powierzyć retencję w gminie spółce za odpowiednim wynagrodzeniem. Korzyści z odprowadzania/przetransportowania wody z działki szkolnej należy sprawdzić. Z pozostałej części Biedruska odprowadzenie wody do zalewu poprzez separatory jest możliwe. ROŚ W. Orczewski dodał, że one (separatory) są.

Radna J. Radzięda zastanawia się, czy jest sens zlecać retencję wody spółce poznańskiej, czy nie lepiej zlecić to spółce gminnej.

Wójt G. Wojtera odpowiedział, że tego nie wyklucza.

Ad. 8.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokółowała:

Justyna Krawczyk

Przewodniczący:

Jarosław Dudkiewicz